Wtedy Duch wyprowadził Jezusa na pustynię, aby był kuszony przez diabła. A gdy przepościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, odczuł w końcu głód. Wtedy przystąpił kusiciel i rzekł do Niego: Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz, żeby te kamienie stały się chlebem. Lecz on mu odparł: Napisane jest: Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych. Wtedy wziął Go diabeł do Miasta Świętego, postawił na narożniku świątyni i rzekł Mu: Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się w dół, jest przecież napisane: Aniołom swoim rozkaże o tobie, a na rękach nosić cię będą byś przypadkiem nie uraził swej nogi o kamień. Odrzekł mu Jezus: Ale jest napisane także: Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga swego. Jeszcze raz wziął Go diabeł na bardzo wysoką górę, pokazał Mu wszystkie królestwa świata oraz ich przepych i rzekł do Niego: Dam Ci to wszystko, jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon. Na to odrzekł mu Jezus: Idź precz, szatanie! Jest bowiem napisane: Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz. Wtedy opuścił Go diabeł, a oto aniołowie przystąpili i usługiwali Mu. (Mt 4, 1-11)

Przytoczony fragment *Kuszenie Jezusa* to piękne świadectwo Boga wobec człowieka. Bóg zesłał na świat swojego Syna, jako przewodnika życia, abyśmy Go poznali. I cóż nam Jezus pokazuje w tym fragmencie? Po pierwsze, że każdy jest kuszony. Co więcej – Jezus został wysłany na kuszenie przez samego Ducha. Został wystawiony na próbę. Co się działo dalej? Przez 40 dni nic, bo nie czuł głodu. Nie było potrzeby Go kusić, bo nie był słaby. Szatan przyszedł do Jezusa na sam koniec, zaraz przed metą, aby zmusić Go do upadku. Dlaczego? Bo Jezus był już głodny, spragniony, brudny, zmęczony, może niewyspany, może czuł się już osamotniony – był słaby. Dlatego został zaatakowany przez złego. Zły nie ma mocy dopóki nie jesteśmy słabi – to jest pierwsza nauka dla nas.

Szatan wystawił Jezusa na próbę trzykrotnie. Jezus trzykrotnie zwyciężył. Dał świadectwo walki ze złem. Często wydaje nam się, że jesteśmy słabi wobec grzechu, że nie wiemy co robić, że nigdzie nie ma porady jak walczyć – jest. Wystarczy w tej słabości, którą masz sprzeciwić się szatanowi. On wtedy odpuszcza, bo nie ma mocy nad nami. I nigdy nie będzie miał na całe szczęście. Bóg w osobie Jezusa Chrystusa pokazał nam bardzo wyraźnie, że trzeba walczyć nawet jak czujesz się wyczerpany. *Pan podtrzymuje wszystkich, którzy padają, i podnosi wszystkich zgnębionych (Ps 145, 14)* . W walce nie jesteśmy sami – jest z nami sam Bóg. I postawa Jezusa jest dla nas świadectwem wierności wobec Boga nawet w najtrudniejszym położeniu. Czy Jezusowi było łatwo? Na pewno nie! Czy był wierny Miłości? Tak! I pokazał, że jak tylko przeciwstawisz się największemu kuszeniu to zwyciężyłeś.

Czy Bóg wysłał Go na kuszenie, bo chciał Jego zguby? Nie! To sam Duch wyprowadził Jezusa

na pustynię by był kuszony. Nieprawdopodobne! Jaka z tego płynie wiara Boga w człowieka! I jak malutki jest szatan w oczach Boga skoro lichy człowiek jest w stanie go pokonać. Pytanie tylko: dlaczego wyolbrzymiamy szatana? I dlaczego nie wierzymy, że z Bogiem damy mu radę? Dlaczego zapominamy o wstawiennictwu Boga w chwilach kuszenia? Dla Jezusa zamienić kamienie w chleb to bułka z masłem. Ale nie o to chodziło żeby wykazać jakie to proste i spełnić prośbę szatana. I nie o to chodzi dziś. Potęgą jest wiedzieć, że potrafię to wykonać bez problemu, ale tego nie robić, bo zwyczajnie szatan na to nie zasługuje. Nie jemu oddajemy chwałę! To po co mu cokolwiek dawać…?
Nie czyniąc można uczynić o wiele więcej!

Mnie tylko wciąż nurtowało, dlaczego Jezus był kuszony tylko trzy razy. Przecież w życiu tak się nie udaje trzy raz odpędzić szatana i już. (A może nigdy do tych trzech tak naprawdę nie udało się dotrwać?) Zastanawiałam się, dlaczego trzy razy a nie pięć? I wtedy przeczytałam jeszcze raz zadania jakich wymagał od Jezusa szatan:
Przemień kamienie w chleb – Chlebem jest Jezus.
Skocz, by Cię złapali – Duch Święty lata.
Dostaniesz wszystkie świątynie – Królestwo jest u Boga.
Przyszło do mnie zrozumienie, dlaczego trzy razy – bo kusił każdą Osobę Trójcy Świętej. I Im się udało!

Dziękuję Jezu za Twoje świadectwo, że byłeś wyprowadzony przez samego Ducha na kuszenie i zwyciężyłeś. Dziękuję za wiarę w człowieka – za wiarę we mnie, że też zwyciężę!

Wciąż myślisz, że nie masz szans z szatanem?
Serio?

Beata Słowik